

Węzelek

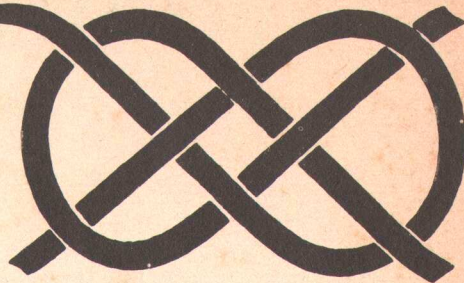
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 87

KWIECIEŃ 1977 ROK 17

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



archiwum
harcerskie.pl



To niezwykle słowo i ten ciekawie opracowany znak to M Y !!!! Pisząc te słowa zdaje sobie sprawę, że mało kto w harcerstwie wie o zawiązaniu porozumienia i współpracy między skautującymi: polskim, estońskim, litewskim, ukraińskim i węgierskim. Ponieważ ja jestem jedną z tych, które o tym wiedzą, postaram się opisać jak do tego doszło i jakie to ma znaczenie.

Pod koniec 1972 roku nasze Naczelnictwo rozesłało listy do władz skautowych organizacji narodów Europy wschodniej z propozycją zawiązania współpracy i wspólnego dążenia do wejścia w skład Światowej Organizacji Skautowej. Propozycja została przyjęta i inicjatywa podjęta. Okazało się, że wszystkie władze znajdują się w Stanach, albo Kanadzie, z wyjątkiem ZHP.

Pierwsze zebranie zorganizowane zostało przez naczelniczkę litewskich skautek i odbyło się w Domu Litewskim w Nowym Jorku. Obecni byli naczelnicy i naczelniczki organizacji skautowych Estonii, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Węgier i delegatka i delegat naczelnictwa ZHP.

Estońska naczelniczka dhna Hilja Kuutma poprowadziła zebranie, które było nadzwyczajne, rzeczowe, sprawnie prowadzone. Każde z delegatów zabierało głos krótko i treściwie zapoznając zebranych ze swoją organizacją i wyrażając opinię na temat możliwości i celów współpracy z innymi narodami.

Już po kilku wypowiedziach okazało się jak bardzo podobnie pracujemy, w podobnych warunkach, a przede wszystkim w tym samym duchu. Wnioski były łatwe do wyciągnięcia - jeżeli tyle już nas łączy, zróbmy krok dalej i nawiążmy ściślejszą współpracę.

Z zebrania wyszliśmy nie tylko z tą myślą, ale i z przyjemnym uczuciem, że zetknęliśmy się z niezwykłym gronem ludzi, pozytywnym, dążącym do czegoś konkretnego, świadomych celów i potrzeb swojej młodzieży.

W pamiętnym zebraniu wzięli udział:



- Estonia - Hilja Kuutma, Gunnar Mitt, Aili Silm, Linold Milles.
- Litwa - Lile Milukas, Petras Molis, Guidatis Antanos, B.Nemickas.
- Łotwa - Zigrida Gaujenieks, Alfreds Gaujenieks, Morella Vilks.
- Ukraina - W.Palijenko, Nestor Kolcio.
- Węgry - Katalin Gotzy, Gabor Bodnar, Katalin Pigniczky, Bela Bachtair, Victor Fischer.
- Polska - Jadwiga Chruściel, Ryszard Stańkowski.

Następnym krokiem było dobranie grona, które opracowałoby rany i warunki współpracy. Niezależnie od tego co miało być w przyszłości, zostało za planowane też coś, co było konkretnym wynikiem zebrania, mianowicie międzynarodowy obóz, co odrazu rozszerzyło naszą współpracę na młodzież.



W rok po pierwszym zebraniu odbył się obóz "UNITY 74". Każda organizacja /żeńiska i męska/ przysłała po jednym zastępie 10-cio osobowym. Wyniki obozu przesyły wszelkie oczekiwania pod względem poziomu, zainteresowania, nawiązanych przyjaźni i wymienionych wiadomości i doświadczeń.

Prace nad ustaleniem ram dla wspólnej organizacji szły trochę wolniej, ale systematycznie. Każde opracowanie wymagało potwierdzenia władz każdej poszczególnej organizacji. Ale i tu dobra wola i chęć doprowadzenia do pozytywnych wyników dały rezultaty i w dniu 7 listopada 1976 r. w Nowym Jorku została podpisana konstytucja powołująca do życia AISGO Associated International Scout and Guide Organizations. Na uroczystości przybyły wszystkie naczelne władze stowarzyszonych organizacji skautowych /ZHP wyznaczyło do podpisania druha R. Stańkowskiego i mnie/. Jedynie Litewski skaut nie podpisał z powodu wewnętrznych trudności.

W pięknym domu ukraińskim, który nas gościł, zaroiło się od młodzieży w mundurach i od ważnych osób. Z naszej strony przybyła specjalnie z Chicago Komendantka Chorągwi - druha Ania Klonowska i Przewodniczący Okręgu - druh J. Lipiński. Po uroczystości podpisania, odbyła się herbatka, a później występy harcerskich zespołów artystycznych z tańcem i śpiewami. Była to jedna z najprzyjemniejszych i najpiękniejszych harcerskich uroczystości jakie widziałam.

W marcu tego roku odbędzie się pierwsze zebranie Rady Głównej AISGO i nasze stowarzyszenie wejdzie na drogę formalnej współpracy.



O naszej współpracy wiele osób jeszcze nie wie a te co wiedzą pytają "no i co z tego, co to nam da?" Moją prywatną odpowiedzią jest przekonanie, że napewno jest to pozytywnym osiągnięciem, a co z tego zrobimy, zależy od nas. Wiem, zetknąwszy się z przedstawicielami innych skautingów, że są to ideowi, wypróbowani ludzie, którzy chcą swej młodzieży stworzyć szerszy świat, dać możność głębszych przeżyć i doświadczeń. Każda z naszych organizacji ma jednakowe możliwości na wyjście z inicjatywą, na pokierowanie naszą wspólnotą w kierunku, który będzie pozytywny dla wszystkich.

Możliwości do współpracy znajdziemy wiele i na każdym szczeblu. Zanim dostaniemy instrukcje od naszych władz jak współpraca ma się rozwijać we wszystkich krajach gdzie istniejemy, każda z nas może już nawiązać kontakt z tymi najbliższymi nam siostrami-skautkami i wierzę głęboko, że nie tylko nie pożałujemy tego, ale wzbogacimy siebie i naszą młodzież w nowe wartości serca i myśli.

Jadwiga Chruściel, hm.



"UNITY 74" - drużna Zosia, komendantka polskiej reprezentacji i grupa młodzieży.

PRACA Z WĘDROWNICZKAMI

Utrata starszej młodzieży jest jednym z naszych najpoważniejszych zagadnień. Wiele odchodzi w wieku 14 - 16, i coraz bardziej musimy polegać na młodzieży w wieku 16 wżwyż do prowadzenia drużyn i gromad, oraz do obejmowania innych odpowiedzialnych funkcji. Musimy tych młodych przytrzymać i zapewnić im odpowiednią formę pracy, ale by to uczynić, musimy zrozumieć, jakie przemiany fizyczne i psychiczne następują w rozwoju harcerki w tym okresie.

Prawie każda harcerka przechodzi okres zniechęcenia, kiedy wszystko co się dzieje w drużynie, przestaje ją interesować, opuszcza zbiórki i zaczyna szukać innych zajęć. Nastąpiło to, jak psycholodzy nazywają, "odkrycie jaźni". Czasem staje się to nagłe. W tym okresie sachodzą największe wstrząsy - przeciwnieństwa stanów umocliowych, n.p., zaprzą do pracy i lenistwa, egoizmu i altruizmu, szukanie samotności i towarzyskości. Te przemiany życia psychicznego występują u dziewcząt w różnym natężeniu. Dlatego przetrzymanie i prowadzenie dziewczyny w tym czasie jest trudne i potrzebne są jak najlepsze instruktorki, które rozumieją wymagania i potrzeby rozwoju tego okresu u starszych harcerki i odpowiednio potrafią nimi

z teczki wydziału kształcenia

Harcerki w tym wiek pionierki, lub samarytanki, bozów i mają doświadczenie stopowymi, przybocznymi i d ne funkcje, a więc mają poc potrafią podjąć decyzje, bodę działania. Biorąc przemiany psychiczne i f nie harcerskie i życiowe, cerki skupić w odrębnych zastępach, lub drużynach wędrowniczek i wprowadzić odpowiednią formę pracy.

u są przeważnie w stopniu odbyły wiele kolonii i o-harcerskie. Wiele jest za różnorodnymi, albo pełnią in-zucie odpowiedzialności, mają inicjatywę i swo-pod uwagę wszystkie życzone, oraz wyrobie-usługujemy starsze harcerki skupić w odrębnych zastępach, lub drużynach wędrowniczek i wprowadzić odpowiednią formę pracy.

Na tych podstawach ułożono założenia ideowo programowe, których zasadniczym czynnikiem jest samokształcenie i samowychowanie, czyli praca nad sobą.

Inne elementy zawarte w tych założeniach są :-

Stukanie miejsca w społeczeństwie. Zapoznanie się z otaczającym środowiskiem i jego problemami, oraz dążenie do zdobycia stanowiska i wyrobienie dla siebie szacunku i uznania w środowisku.

Służba Bogu, Polsce i Bliznim. Spełnianie obowiązków chrześcijańskich, rodzinnych i społecznych, oraz zdobywanie i pogłębianie wiadomości o Polsce, oraz szerzenie ich wśród obcych.

Stopnie. Zdobywanie stopni i pogłębianie wiadomości harcerskich.

Sprawności - specjalności. Zdobycie przez kursy, obozy, wykłady, samokształcenie i zbiórki.

Choć teoretycznie znamy metode pracy z wędrowniczkami, to jednak praca w tej gałęzi naszego Ruchu, przynajmniej na terenie Anglii, ma bardzo duże luki i nie idzie nam tak, jak byśmy chcieli. Powody ku temu są liczne.

Po pierwsze, wytyczne o specjalizacjach sprawnościowych nie są wyrażone przedstawił w komunikatach i regulaminach wędrowniczek, np. jak długo powinno trwać zdobywanie specjalności? W książce "Praca Wędrowniczek i Skautów" napisane jest, że:

"... zdobywanie specjalności powinno być rozłożone na dwa lata, gdyż taki okres czasu jest przewidziany do zdobycia specjalności".

W moim pojęciu w dalszych warunkach dwa lata na zdobywanie jednej specjalności jest zbyt długim okresem. Z drugiej strony, jeśli skrócimy ten okres - powstaje inne zagadnienie, mianowicie: czy możemy być pewne, że wędrowniczka, która zdobyła specjalność w krótkim czasie jest naprawdę specjalistką w wybranej dziedzinie. Być może, że najlepszym rozwiązaniem tego problemu jest podzielenie specjalności na sprawności na trzech szczeblach, które wędrowniczki będą mogły zdobywać oddzielnie, we własnym zakresie, a specjalistkami zostaną gdy zdobędą sprawności wszystkich szczebli. Aby odróżnić między szczeblami, oznaki sprawności można wyhaftować w innych kolorach i nosić sprawność tego koloru, którego szczebla wędrowniczka zdobyła.

Drugim problemem dotyczącym sprawności-specjalności jest brak wymagań. Mamy narazie opracowane i przystosowane do dzisiejszych potrzeb trzy sprawności wydane przez Referat Wędrowniczek G.K.Hek a inne są w opracowaniu, ale jest to jednak wciąż za mało. Ponieważ praca w tej gałęzi istniała już przed wojną powinny były być opracowane wymagania na sprawności. Dzisiaj tych wymagań nie można znaleźć, więc nic dziwnego, że młode zastępowe i drużynowe wędrowniczek mają trudności w opracowywaniu programów samokształceniowych w patrolach. Nawet jeżeli tamte wymagania nie są dzisiaj aktualne, to jednak każdy patrol i zastęp będzie mógł je przerobić dostosowując do swoich warunków. Byłoby to dla nich dużym ułatwieniem, gdyż miałyby konkretne podstawy przy układaniu programu pracy.

Dalszą trudnością pracy z wędrowniczkami jest brak podręczników. Starsze harcerki, które chcą zorganizować zastęp, nie mają na czym się oprzeć. Same regulaminy nie wystarczą. Potrzebne są wskazówki o formie pracy wędrowniczek o planowaniu programu pracy drużyny, zastępu a szczególnie patrolu, który jest ogniwem pracy w drużynie. Funkcyjnym, które nie zna metody pracy wędrowniczek trudno ułożyć dobry plan pracy z jasno postawionym celem. Owoce działania ze złym planem pracy jest niemożliwe. Może to spowodować brak zainteresowania, a nawet niechęć należania do wędrowniczek.

Przydałoby się opracować i powtórnie wydać dawne podręczniki, jak również różne artykuły o wędrowniczkach, które ukazywały się w dawnych czasopiśmie harcerskich, które dzisiaj nie istnieją. Przedrukowane stare artykuły będą pożyteczne dla wędrowniczek, oraz młodych instruktorów interesujących się pracą wędrowniczek, które w czasie wydawania tych czasopism były małymi dziećmi, albo się jeszcze nie urodziły, i dlatego nie mogli ich przenieść.

Wyznania się potrzeba wyszkolenia drużynowych i zastępowych w prowadzeniu pracy wędrowniczek i ułożenia odpowiedniego planu pracy. Wymagamy aby starsze harcerki obejmowały funkcje zastępowych, drużynowych i referentek wędrowniczek bez żadnego wyszkolenia w tej dziedzinie. Tym bardziej jest im trudno prowadzić zbiórki, gdyż nie mają przykładowo pokazowej zbiórki, ani też na kim się wzorować. Jedynie, że braki można uzupełnić, przez organizowanie kursów prowadzonych przez instruktorki, które były kiedyś wędrowniczkami i są obeznane z metodą pracy wędrowniczek.

Pomimo niedociągnięć musimy iść naprzód z naszą pracą wędrowniczą i chociaż nie mamy dokładnie opracowanych wytycznych i wymagań na sprawności-specjalności, nie powinno to przeszkadzać jednostkom w opracowaniu i przerabianiu własnych sprawności. Funkcyjne wędrowniczki muszą wykazać się inicjatywą w ułożeniu planu pracy. Tym sposobem praca wędrownicza rozwinie się. Niemniej, przy dostosowywaniu form pracy do miejscowych warunków bez konkretnych wskazówek podanych z góry mogą zaistnieć problemy organizacyjne i wychowawcze. Pray naszym dzisiejszym rozproszeniu, gdy każdy żyje i pracuje w odmiennych warunkach, jest konieczne ujednolicić niektóre formy pracy wędrowniczej, wyraźnie je określić i nowo opracowanym podręczniku dla wędrowniczek.

Więc jeżeli mamy te braki uzupełnić to musimy: -

- a/ Zacheć więcej instruktorki do pracy wędrowniczej,
- b/ ustalić wyraźnie określone wytyczne,
- c/ wyszkolić drużynowe i zastępowe, którym będzie można powierzyć prowadzenie jednostek wędrowniczych,
- d/ wydać odpowiednie podręczniki i przedrukować stare artykuły o wędrowniczkach.

Dopiero, gdy praca wędrownicza będzie prowadzona świadomie, ciekawie i z umiejętnością - możemy spodziewać się, że starsze harcerki wejdą z chęcią do trzeciego etapu wychowania harcerskiego. Wtedy nie zatrzymujemy tylko funkcyjnych, ale i starsze harcerki, któreby, ze względu na brak funkcji, albo zainteresowania, odeszły. Może później odejdą, ale wspomnieniami będą zawsze związane z naszą organizacją.

Biała Wisiłka, plm.
W. Brytania.

DZIEŃ SKUPIENIA

W dniu 13 marca br. w ośrodku o.o. Jezuitów w Londynie, Naczelny Kapelan, ks. hm. R. Gogoliński Elston odbył z gronem instruktorskim Dzień Skupienia.

Były to, jak ks. Kapelan określił, gawędy od ołtarza o sprawach wiary dobrze wszystkim znanych i prostych, ale przez to nieraz trudnych.

Wielki post jest dla każdego chrześcijanina okresem zastanowienia nad znaczeniem ofiary Chrystusowej i przeanalizowania naszego osobistego zaangażowania się w Jego naukę na codzień. Te godziny skupienia były głębokim przeżyciem religijnym, rozbudzającym na nowo szczerą wolę służenia Chrystusowej prawdzie i miłości, podstawowym zasadom wychowania harcerskiego.

Na zakończenie ks. Kapelan odprawił Nasze Św.

W tym roku mija 25 lat od kiedy ks. R. Elston Gogoliński pełni funkcję Naczelnego Kapelana. Grono instruktorskie słożyło Mu z tej okazji serdeczne życzenia i mały upominek - książkę o Traugucie.

Czasu onego świętego

Zmartwychwstania Krystusowego.

Naprząd z nieba Aniotowie,

Do grobu jego postowie,

Ma znak swojej wesolości

I też wielkiej stać radości

Przy grobie ich dwa będący

Z niewiastami gadający,

Byli oblicza lśniącego,

Odzienia jako śnieg białego.

»« .. »« .. »« .. »«

Aniot do Magdaleny...

Niewiasto, czemu to ptaczysz?

I tak barzo lamentujesz?

Drugi Aniot

Abos to zgubiła kogo,

Czy żatujesz umartego?

Magdalena

Arch, moi mili panowie,

Święci boży aniotowie!

A jakoż ja mam nie ptakać

I tak barzo lamentować?

Ano wzięto Pana mego,

A nie wiem, gdzie utożono jego

Datby to Bóg, bych wiedziata,

Wobych go sama schowała.

Jeżus, stanawszy za Maryja z rydlem,

z motyka i graca, rzecze,

Niewiasto, czemu to ptaczysz,

Czego u tego grobu chcesz?

Kogo szukasz narzekając

I tak barzo lamentując?

Mikołaj z Wilkowiecka

Historija o Chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim.



Magdalena, obejrzaawszy się

Któż tam? Ogrodnik z motyka,

I z rydlem, i z graca wielką!

Ptaciś ty wzięt Pana mego

Z tego grobu kamiennego?

A wiera się sam wydawasz,

A to jeszcze narzypnie masz,

Któręgos tu snad z użypwał,

Kiedyś go z grobu dobywał.

Powiedzże, mity panie,

Iżci mi ten ptacz ustanie,

Jeżeliś Go ty z grobu dobył

Abogdziebyś Go póto żył?

A onego sobie wzięta.

Jeżus ziaawszy odzienie ogrodnicze,

a wdziawszy kapę, rzecze do

Magdaleny, stojąc za nią,

Maryja!

a Magdalena, obejrzaawszy się

na Jeżusa, rzecze,

Witajże, mity Rabboni!

Gdzieżes dostat tej czertwieni?

Upadnie mu u nóg

Dajże mi u nóg pokleknać

I jako przedtym ich dotknąć

Jeżus

Nie ptkaj się mego ciata,

Jakoś więc przedtym dziatata,

Dom jeszcze nie wstąpił do swego

Boga Ojca niebieskiego

Ale idź do mojej braciej,

A powiedz im co naprecej,

Iż wstąpię do Ojca swego,

I do Ojca też waszego,

Do Pana Boga mojego,

Tak że do Boga waszego.

WIEDZA O POLSCE

SPRAWNOŚĆ DLA INSTRUKTOREK SPECJALNOŚCI "WIEDZY O POLSCE"

W ubiegłym roku opracowane zostały wymagania dla sprawności specjalistycznych "Wiedzy o Polsce" dla instruktoerek.
/Oznaka sprawności jeszcze nie ustalona.

Składają się one z 3-ech części, z których każda może być zdobywana osobno w ciągu 2-och lat,

- a/ polonistka
- b/ geografka
- c/ historyczka

Warunki przyznania stopnia instruktorki specjalności :

1. Ukończone 18 lat.
2. Posiada stopień wędrowniczki.
3. Ma fachowe wykształcenie, lub jest wędrowniczką specjalności.
4. Wykazuje harcerską postawę, jest sumienna, odpowiedzialna i pogodna. Umie zainteresować dziewczęta i zorganizować z nimi pracę w swojej specjalności.
5. Wykazuje znajomość całokształtu pracy harcerskiej.
6. Zna "Organizację Harcerek".

Podstawowym jednak warunkiem zdobywania tych sprawności jest znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Wymagania na te sprawności pomyślane są jako zachęta do samokształcenia, które jest niejako obowiązkiem każdej harcerki poczuwającej się do polskości. "Dla chętego - nic trudnego". Dlatego warto chyba zainteresować się tymi wymaganiami i zastanowić się, jak się do tego zabrać.

Przed wszystkim znaleźć źródła "pomocy naukowych", o to chyba nietrudno, łatwo również znaleźć ludzi, którzy w tym nam pomogą. Lista lektur, dołączona do sprawności "polonistki" jest długa, ale wystarczy poznać wyjątki dzieł, sylwetki pisarzy, główne okresy literatury.

W opracowanych wymaganiach, podano wykaz książek, z których można czerpać wiadomości. Jeżeli kandydatka "rozmiłuje się" w języku, pogłębi i rozszerzy swoje wiadomości, a potem je rozprzestrzeni - cel osiągnie.

To samo można powiedzieć o sprawności "geografki". Ze szkoły sobotniej dzieci mogą wynieść zaledwie elementarną znajomość tego przedmiotu. Zainteresowanie geografją Polski, w szerszym ujęciu może rozwinąć w sobie dziewczyna, już nieco starsza. Ta sprawność szczególnie nadaje się do rozpracowania przez harcerki, gdyż jest "wym", łatwiej o materiały /mapy, fotografie i przezroczca, pocztówki, piosenki i tańce regionalne/. Nawet w angielskiej prasie można znaleźć artykuły o ochronie wód Bałtyku, lub o międzynarodowej konferencji, dotyczącej ochrony naturalnego otoczenia sztokolska itp. Wydaje mi się, iż stosunkowo najłatwiej zainteresować tą sprawnością, gdyż jest "konkretna", sprawdzalna na mapie, lub w czasie wycieczki do Polski /jeden z naszych uczniów po powrocie z Polski opowiadał... jak ciocia pokazy-

wała mi Tatry przypomniały mi się nasze lekcje geografii z przeźroczkami".

Może /na posór/ najtrudniejsza wydawać się sprawność "historyczki". Jeżeli jednak bliżej zapoznamy się z wymaganiami, to wiadać, że i ta sprawność specjalistyczna nie jest bardzo trudna. Naturalnie, że trzeba posiadać elementarne wiadomości z historii polski /całość/, ale w dalszym ciągu "wymagań" jest polecenie dla kandydatki - "Umie naświetlić i uzasadnić faktami wybrane przez siebie conajmniej 3 zagadnienia". Dla kogoś kto lubi sięgać do źródeł, korzysta z wskazówek - nie powinno to być za trudne. Można wybrać czasy bliższe bardziej znane z opowiadań rodziców, czy bliskich lub zyczącynie z historii współczesnej, której uczą się w szkole. Można znaleźć materiały w naszych bibliotekach, w Studium. Trzeba jedynie mieć postawę "poszukiwawczą", "zdobyczą" i wiarę w celowość i przydatność tego wysiłku.

Sądząc, że na temat tych sprawności coś usłyszymy. Może będzie jakaś "konstruktywna krytyka", rady, propozycje i uzupełnienia. Byłoby to znak, że praca nie poszła na marne. Jeden z druhów już oświadczył: "nikt tego nie zrobi, bo za trudne". Może im udowodnimy, że można, jeżeli się nad tym pracuje.

M. Chmielewska, hm.

Dziękuję Druhom

Czuj!

Wojtuś



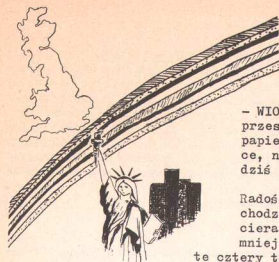
dostałyśmy
list od
Wojtusia

My też dziękujemy wszystkim Druhom, które w odpowiedzi na apel "WOJTEK FUNDS" nadesłały pieniądze.

Dla informacji zainteresowanych podajemy, że Małgosia Niwczyk - Bejnarowicz jest obecnie w Chicago i jej starania o odzyskanie praw do Wojtusia są w toku.

Zbiórka na ten cel trwa nadal.

Danka Pniewska,
sekretarka funduszu
41, Woodhurst Road,
London, W.3. England.



Kochany Wężełku,
Kochana Tęczo,

Do numeru kwietniowego -
- WIOSNA, NOWE ŻYCIE, ZMARTWYCHWSTANIE -
przesyłam nieco myśli na tematy harcerskich
papierków i wiadomości otrzymanych po gwiazd-
ce, na 22 lutego, u progu Wielkiego Postu -
dzisiaj jest Popielec.

Radosz - że są 122 egzemplarzy WĘŻELKA
chodzi się po USA !! Smutek - że tylko 28 do-
ciera do Kanady. Jest to proporcjonalnie
mniej niż abonuje Australia i Argentyna. A
te cztery tereny poza-europejskie potrzebują Wężeł-
ka jeszcze bardziej niż Wielka Brytania. U nas bo-

wiem nie jest praktycznie wykonalna żadna SKAPKA w liczniejszym gronie, o
której tak sympatycznie i ciepło pisze Danka Andersz. Dobrze, że na zakończe-
nie jej ślub jest podany spis zespołów TĘCZOWYCH, z fotografią Lekier de-
troickich.

Z rozkazu Komendantki Chorągwi dowiedziałam się, że
zastęp instruktorek Elżbiety Link w Chicago nazy-
wa się PASTEKA. Przesyłam im rysunek psczoły
uwijającej się wśród wiosennych kwiatów...
w cichej nadziei, że może zechciałyby
poprowadzić akcję opłatkową na
Illinois i Wisconsin, zapisując
na konto stypendialne Chicago 100%
wpływów z tych stanów? Narazie dla
Chicago zapisujemy tylko 50%, bo-
wiem rejon ten obsługiwany jest po-
cztowo z Bethlehem i z zapasu wy-
produkowanego przez Hm. Staszkę
Wiśniewską, ale nikt na miejscu
nie podjął się sprzedaży.



Detroitkie "Iskry" natomiast, żywe i gorące, uwijają się i na gwiazdę 1976
dociągnęły swoje konto stypendialne do \$ 500. W sumie, Kochana TĘCZO, do-
bra wiadomością dzielimy się, że po wypłacie stypendium \$ 500 harcerce z
Hartford, Connecticut, mamy \$ 3000, zapisane dla San Francisco, Los Angeles
Detroit, Nowej Anglii, Nowego Jorku i New Jersey. Poszatym mamy kapitał obro-
towo blisko \$ 2000 na produkcję 1977, która już jest w toku - ogłosimy w na-
stępnym numerze. Hm. Ela Andrzejowska prowadzi akcję opłatkową na Europę -
dochód na Tęczę i na WĘŻELK.



W rozkazie Komendantki Chorągwi z 15 lutego, punkt 5 zawiera polecenie zebra-
nia czy zdobycia pieniędzy przez gromady, drużyny i instruktorki na rzecz ra-
towania Amerykańskiej Częstochowy i przesłania skarbniczce Chorągwi do 15mar-

ca. Przyjęłam to trochę sceptycznie.

Po pierwsze - termin. Jeśli żądamy od jednostek planu pracy od września
do letniego obozu, jeśli zbiórki nie odbywają się co tydzień, to jak prakty-
cznie zaprojektować, przeprowadzić i rozliczyć imprezę dochodową w 3
tygodnie?

Po drugie - nie zmieniam zdania poprzez angielskie czy amerykańskie
hufcowanie lub komendantowanie, że harcerki i suchy powinny zarabiać tylko
na swoje bliższe i namacalne harcerskie cele. W naszym rozproszeniu jest ma-
ło konkretnych elementów skupiających i nie należy pozabawiać się żadnego z
nich. Nawet dla Podhalanek, które bywają w Częstochowie, nie mówiąc o "Sko-
necznikach" z San Francisco, prześcianie paru dolarów/wyzebranych od rodzi-
ców/na poczet milionowych długów częstochowskich, jest tylko symbolem i ab-
strakcją. ZAPRASZAM DO DYSKUSJI. A ze swojej strony, jeżeli będzie dar od
Harcerek dla Częstochowy, w ramach tej akcji dostarczymy bezpłatnie opłatko-
we kartki Ojcom Paulinom, do sprzedaży w ich sklepach. O wysokości tego daru
/czy \$ 100 ?/ zdecyduje Hela Boguniewicz z Wałą Salomąską, Częstochowa. Na-
leży bowiem do ich rejonu i praca harcerska z New Jersey będzie tu potrzebna.



Otrzymałam projekt, /jeszcze chyba nie zatwierdzony ?/ wymaganą na instruktorkę
specjalności WIEDZA O POLSCE, Główna Kwaterna Harcerek, Londyn, 1976.

Przeocierałam oczy, czy to aby nie jest rok 1946 - bowiem odznaka sprawności
jest kontur mapy Polski z roku 1939. Nie miejsce tu, aby dyskutować polsko-
ści Wilna i Lwowa, stosunki z Litwinami i z Ukraińcami, polskie prawa do
Wrocławia i Szczecina. Chodzi mi raczej o stronę dydaktyczną, komunikatywną
praktyczną. Kształt Włoch czy Francji doskonale nadaje się na wrokowy sym-
bol tych krajów. Kształt Polski warunkuje historia, nie geografia, kontur
jest prawdziwy tylko w danym okresie czasu. Każda z nas, a zwłaszcza dziecko,
reaguje na coś znajomego - kształt Polski znamy ze szkolnych atlasów, z pra-
sy, telewizji i książek, jest zupełnie inny niż na proponowanej odznace, któ-
rej nikt z młodszego pokolenia nie rozpozna jako coś swojskiego, znajomego.
Odznaki i symbole muszą przemawiać, chwycić na pierwszy rzut oka, bez dłu-
gich objaśnień. Proponuję, aby odznaka na polonistkę była biało-czerwona flaga,
nad nią niebieskie wybrzeże Bałtyku, pod nią brązowo-zielone Karpaty. Na
Geografkę, bez zmian, dodać główne rzeki. Na Historyczkę, bez zmian, dodać
główne miasta z Wilnem, Lwowem, Wrocławiem i Szczecinem.



Otrzymałam "Wici Harcerskie Kanady" z listopada 1976. Na stronie 35 druh
Kazik Stohandel apeluje o sugestie i pomysły dla przyszłych organizatorów
złotów. Od dawna gnębią mnie dwie sprawy, w pracy harcerskiej w ogóle, a na
złocie tym bardziej :

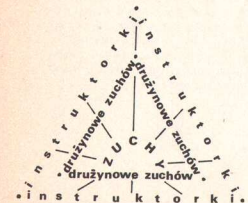
— Należyte wykorzystanie osób i miejsca. Przykładem niech będą ciekawe osoby i tematy dyskutowane w obozie KPH, nie udostępniłone gronu instruktorstwu. Albo - Madonna House w Combermere, chyba bliżej niż obozy zlotowe między sobą. We wspaniałych przedzlotowych formularzach zgłoszania w odpowiedzi na pytanie co do wycieczek, że chciałabym tam pojechać. Udało się to tylko przypadkowo, na 10 minut, dzięki košanemu Bolciowi Bahyrczowi /czy otrzymuje Węszek? Bratnia dusza !/. Zdobyte tam trofeum - książka pod tytułem "Poustinia - Christian Spirituality of the East for Western Man", z dekadką autorki Catherine de Hueck Doherty - "with my deep love and prayers for the beautiful movement of brotherhood, the Scouts".

— Druga sprawa, to nauka o Polsce w programach harcerskich, i na zlotach. Sądę, że najskuteczniejszą i rsecywiście skautową metodą byłoby tropienie rodzinne, znajomości losu swych dwójga rodziców i csworga dziadków. Tylko wtedy, zamiast nudnych szkolnych abstrakcji historyczno-geograficznych jest szansa zainteresowania osobistego. Używamy konkretne wejście do literatury, sztuki, historii narodu, opisu i obrazu miast i przyrody - nie dlatego, że "polskie", tylko dlatego że "moje". A na zlotach grupować - nie tylko kto z Australii, a kto z Kanady, ale kto wywodzi się z Gniezna czy Krakowa, czyj ojciec był w niemieckim Koczowie, czyj dziadek walczył w 1920...

Ileż "radości i krzyku" wywoływały spotkania "indyjskie" czy "afrykańskie" na Kaszubach - tylko przypadkowe. A przecież to jest żywa historia narodu i harcerstwa, którą musimy dzieciom i wnukom przekazać. Pisałam o tym wiele, ale bez echa, bo tylko do komendy tego czy innego slotu... A więc dorywczosć.... A nam ciągle trzeba pilnować ciągłości - harmonijnego cyklu rozwoju i wzrostu... jak pory roku... Teraz wiosenne siewy -

Czuwajmy !

Jarzębina.



Dostaliśmy liścik od druhy Geny Kliszewskiej z Los Angeles z prośbą o sprawność "Żołnierzyka Polskiego" Pisze, że będzie przeprowadzać ze swoimi zuchami sprawność o Powstaniu Warszawskim a ponieważ sama w powstaniu brała udział więc wyobrażam sobie jakie to będzie ciekawe. Druha Gena prowadzi gromadę mieszaną, którą sama założyła na terenie Los Angeles gdzie harcerstwo przedtym wogóle nie istniało.

Zaczynanie od sera na zupełnie "dziewiczym" terenie jest jednym z najtrudniejszych zadań. Poznałam druhnę Genę na Zlocie i myślę że jej dojrzałość, doświadczenie i osobowość była

podstawą tego powodzenia. A jak reagowała społeczność polska w Los Angeles? Prosimy druhnę Genę żeby napisała do Węszka obszerniej o swoich doświadczeniach.

INSTRUKTORKI

pisze,



druha

Maria Klimaszewska, Leicester, Anglia, pisze:

Zawsze czekam na Węszek. Święteczny numer rozszulił mnie do łez, gdy zobaczyłam opiatek. Opiatek przypomina Polskę, rodzinę i tę atmosferę swojską. Tu na obczyźnie szczególnie się to ceni.

Dlatego, Druhnie, która ten pomysł wprowadziła i tej Druhnie, która się trudziła przyklejając ten cudny opiatek tą drogą składam serdeczne podziękowania.

Czuwaj !

druha

Wanda Nawojaska, hm, Albi, Francja, pisze:

Węszkowi na Dzień Myśli Braterskiej przesyłam najserdeczniejsze życzenia - niech rośnie, niech się rozwija i pracuje nad utrwaleniem języka polskiego w młodym pokoleniu, niech uczy młode serca kochać naszą wspaniałą Ojczyznę.

Czuwaj !

druha

Gena Kliszewska, Los Angeles, USA, pisze:

Droga Druhu, W kwietniu 1976 na zbiórcze zuchowej mówiłam o zbliżającym się "Dniu Matki" i jak ten dzień uczymy.

Poprosiłam, aby każdy z zuchów powiedział o myśli - jaka jest jego mama. Zapiisałam 12 odpowiedzi. Były one przemile i rosczulające. Tylko kilka się powtórzyło.

Przed kilku dniami czytając je, z myślą o tegorocznym święcie stworzyłam z nich wierszyk, który może się przyda do "Węszka".

Dla mojej Mamy.

Za to, że jesteś najpiękniejsza,
Moja królowa w świecie całym.
Za to żeś słodka i najlepsza
Ześ jak króliczek, słodczy, biały
Za to, żeś dobra, miła, złota
I że nic nie wiesz - sapytana,
Za to, że czasem bywasz smutna
I grasz w "ping-ponga" już od rana
Za to, żeś gwiazdką mą na niebie
Za wszystko - Mamo - Kocham Ciebie.

